

Nie zbadał auta

GŁOGÓW Policjanci zatrzymali pracownika jednej ze stacji kontroli pojazdów w mieście. Do niego trafił 32-letni właściciel autoszrotu, który kupił passata przeznaczonego na złomowanie. Samochód był sprawny, ale brakowało badań technicznych. Nabywca auta załatwił je u pracownika wspomnianej stacji. Ale gdy sprawa wyszła na jaw, opisał procedurę zanim wszczęto śledztwo i nie będzie objęty ściganiem. Diagnosta przyznał się do winy. Grozi mu do 10 lat więzienia. **ULK**

Psy głodowały na śniegu

DZIERŻONIÓW Zwierzęta w pensjonacie w Dobrocinie (powiat dzierżoniowski) czekają na naszą pomoc. Powiatowy inspektor weterynarii podczas kontroli w pensjonacie uznał, że czworonogi żyją w fatalnych warunkach. O sprawie pisaliśmy już w „Polsce-Gazecie Wrocławskiej”. Psy nie miały dostępu do wody, nie były odpowiednio karmione. Siedziały w zimnych budach, a niektóre spały na śniegu. Na razie odebrano 20 czworonogów, które trafiły do innych placówek. Pomoc jest jednak wciąż potrzebna. Informacje na ten temat udzielane są pod nr. tel. 725 62 51 69. **SIYA**

Połamane świece przyjmą

LEGNICA Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z diecezji legnickiej zbiera połamane, wypalone świece, które przepłoni na paschały. Zbiórka jest częścią przygotowań do drugiego Marszu w Obronie Życia, który w tym roku przejdzie ulicami Legnicy 28 marca. W pierwszym wzięło udział 2300 osób. Każdy uczestnik dostał od organizatorów różaniec. W tym roku chcą zachęcić do modlitwy parafie. Te, które włączą się do zbiórki ogarków, dostaną paschały. Stare świece można przynieść do biura KSM w Legnicy, ul. Nadbrzeźna 3. **AAG**

Paweł Gołębiowski

W Wałbrzychu powstał właśnie sklepik, w którym można elegancko i modnie ubrać swojego pieska. York-Shop, bo tak nazywa się butik, założyła rodzeństwo Dorota i Krystian Lisowscy.

– Mam dwuletniego yorka i przekonałam się, że w mieście i nawet odległej okolicy nie można było kupić dla niego różnych rzeczy. A ponieważ niedawno straciłam pracę, uznałam, że taki sklepik jest dobrym pomysłem na własny interes – mówi pani Dorota.

Dodaje, że do niedawna sprzedawała telefony komórkowe, ale już wtedy chciała han-

Dolny Śląsk objął trzeci stopień zagrożenia katastrofami budowlanymi

Dachy mogą się zawalić



Gdy widzisz zalegający na dachu śnieg i lód...

Zachowaj względy bezpieczeństwa, nie spaceruj w pobliżu, najlepiej przejdź na drugą stronę ulicy.

Za odśnieżanie dachu odpowiedzialny jest zarządca. Powiadom go o zalegającym śniegu.

O warstwie śniegu i lodu na dachu możesz także poinformować straż miejską (tel. 986), która zabezpieczy miejsce, lub inspektora nadzoru budowlanego (Legnica, tel. 76-852-35-95, Jelenia Góra, 75-753-56-01, Wałbrzych, 74-846-06-25).

Małgorzata Kaczmar

Nie ma żartów. Śnieg i lód na dachach budynków może zagrażać życiu i zdrowiu ludzi. Po badaniach ciśnienia, z jakim śnieg naciska na dachy, we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku ogłoszono wczoraj trzeci, najwyższy stopień zagrożenia.

– Oznacza to ryzyko zawalenia się dachów i katastrofy budowlanej – mówi Janusz Gisman, dyżurny z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Jest groźnie, bo na dachach np. wrocławskich

Płaski dach nie zawsze zdaje egzamin

Z prof. Kazimierzem Rykalukiem z wydziału budownictwa Politechniki Wrocławskiej rozmawia Małgorzata Kaczmar

Jak uniknąć zagrożeń związanych z zaleganiem śniegu na dachach?

500 zł

taki mandat może dostać zarządca, który nie odgarnia śniegu z dachu

budynków, pod cienką pokrywą puchu zalega ciężka warstwa zbrylonego lodu.

– A ten bywa szczególnie niebezpieczny – tłumaczy Michał Mazur z firmy Mimax, zajmującej się odśnieżaniem dachów. – Jest ciężki, więc nawet cienka warstwa może być niebezpiecz-

Przed wszystkim odpowiedzialnie konstruować. Jeśli dach ma odpowiednie wzmocnienia, może wytrzymać nawet napór śniegu, który przekracza normy.

Które budynki są najbardziej zagrożone?

Przed wszystkim duże supermarkety i hale, które mają pł-

niejsza niż dużo grubsza pokrywa świeżego śniegu – twierdzi.

Inspekcja budowlana i strażnicy miejscy zapewniają, że są w gotowości. Choć mandaty wczoraj się nie posypały. Nadzór budowlany kontroluje przede wszystkim wielkopowierzchniowe sklepy z płaskimi dachami. Najniebezpieczniej było pięć dni temu przy ul. Jerzmanowskiej. Na dachu świetlicy zalegała gruba pokrywa śniegu.

– Ale gdy inspektorzy przyjechali na miejsce, śnieg właś-

skie dachy. Śnieg nie może z nich swobodnie spadać. Najgorzej jest, gdy nadchodzi odwilż, a potem gwałtownie ścina mroź. Na dachu tworzy się lodowisko o sporym ciężarze. Taki lód trudno usuwać.

To w takim razie czemu stawia się supermarkety z płaskimi dachami?

nie był usuwany – tłumaczy Przemysław Samocki, zastępca powiatowego inspektora we Wrocławiu.

Inspektorzy interweniowali też przy ul. Długiej, w jednym z supermarketów budowlanych. – Choć warstwa śniegu była gruba, nie przekroczyła tam normy – uspokaja Samocki.

Zagrożenie może stanowić także biały puch i lód na spadzistych dachach kamienic. – Gdy śnieg zaczyna się topić, może spaść na przechodniów – tłumaczy Michał Mazur.

Bo łatwiej i taniej je budować. Lżejsza konstrukcja jest tańsza, firmy, które proponują takie projekty, wygrywają przetargi. W krajach, gdzie temperatura nie spada poniżej zera, np. na południu Włoch, takie budynki doskonale zdają egzamin. W Polsce – nie zawsze.

MKA

Butik dla psów? Czemu nie. Można na tym dobrze zarobić



– Interes idzie naprawdę niezłe – mówi Dorota Lisowska

dłować ubraniami dla psów. Utrata pracy tylko przyspieszyła decyzję. Miała trochę oszczędności, pomogła też rodzina i – jak mówi – wbiła się w niszę na rynku.

W York-Shopie każdy może kupić dla swojego pupila (nie tylko małej rasy) kurteczkę, kombinezon, dresik czy szalik. Jest też możliwość zamówienia ubrania szytego na miarę, według własnego wzoru. Wtedy po 2-3 dniach psiak ma np. idealnie na niego pasujący kolorowy dresik z polaru, za który zapłacimy od 25 zł w górę.

– To konkurencyjna cena, bo szyje je moja mama – wyjaśnia Lisowska. – Idzie całkiem niezłe,

nie narzekam – zapewnia pani Dorota.

Nic dziwnego, nie ma przecież żadnej konkurencji. W biurze obsługi inwestorów i przedsiębiorczości Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu twierdzą, że to rzadka sytuacja, bo ludzie przeważnie powielają czyjeś pomysły.

– Oczywiście, są wyjątki. Jak np. pewien pan, który postawił na specjalne, nieduże podnośniki koszarowe sięgające na wysokość 5-6 metrów – mówi Agnieszka Pierzynka, pracownica biura. – Wymienia np. żarówki i wieszaki ozdoby na sporych wysockościach. Ma zlecenia od zakładów ze strefy ekonomicznej.

0683515/00

12 lutego z POLSKĄ Gazetą Wrocławską unikatowa

♥ ♥

KARTKA

WALENTYŃKOWA

W prezencie dla naszych Czytelników!